

Płacówka w ENEA S.A. w tle nieodpowiedzialnej Ostrołęki

Wczoraj odbyło się kolejne spotkanie strony społecznej z Zarządem ENEA, a właściwie tradycyjnie tylko z jednym z członków Zarządu – Zbigniewem Piętką - w sprawie wzrostu wynagrodzeń w 2020 roku. Warto dodać, że było to pierwsze spotkanie po decyzji o wstrzymaniu finansowania prac na budowie bloku C w Ostrołęce. Piszemy o tym dlatego, bo wg nas, nie uciekniemy od tego problemu przez najbliższe kilka lat. Nie oszukujmy się, skala środków, które zostały przeznaczone na ten cel oraz przyszłe, nieznane jeszcze poziomy kar dla wykonawcy i za rynek mocy, będą na każdym spotkaniu płacowym mocno rzutowały na realne możliwości pracodawcy.

Dlatego właśnie od samego początku podważaliśmy zasadność biznesową tego projektu, bo doskonale wiedzieliśmy, jak wpłynie to na kondycję finansową Grupy, a w konsekwencji na każdego z jej pracowników. Pierwsze efekty już można obserwować na rozmowach płacowych. Pracodawca porusza się cały czas wokół jednej kwoty manipulując tylko wysokością ewentualnej podwyżki w zależności od harmonogramu (miesiąca) jej wdrożenia.

Na wyraźne sygnały ze strony społecznej, że to nie jest żaden dialog tylko hochsztaplerka oraz oczekiwanie zwiększenia puli przeznaczonej na podwyżki, skoro Spółka nadal jest na etapie prowizorium budżetowego, Prezes pozostaje obojętny. Jedyne na czym mu zależało to na jak najszybszym zakończeniu spotkania, bez ustaleń. Czyżby podjęcie decyzji o podwyżkach stało się w obecnej sytuacji mocno niewygodne dla Zarządu?

Przechodząc do szczegółów, propozycja ze strony Zarządu nie uległa zmianie: ciągle dotyczy tej samej puli pieniędzy, co na ostatnim spotkaniu. Zarząd zaproponował pięć wariantów, które ewidentnie wskazują, że kasa prędkiej trafi na kary dla wykonawcy bloku C niż załogi. Ale uwaga, w lutym rozmawiamy, że pensje miałyby wzrosnąć od kwietnia, ale może i od lipca lub września, a i grudzień był też w grze. Pracują nad tym zapewne nie tylko Departament Zarządzania Zasobami Ludzkimi i sztab doradców - my jedno wiemy - znają nazwy miesięcy na bank.

Podkreśliliśmy, że my dokonujemy postępień i schodzimy z naszych oczekiwań o konkretne złotówki. Tego samego, ale oczywiście w drugą stronę, oczekujemy od Zarządu.

Synergia, mając ogromną wiedzę na co ekipa z czwartego piętra wydaje kasę podkreśliła, że na wzrost wynagrodzeń dla załogi nie ma, a w ENEA S.A. i pozostałych spółkach Grupy niedługo doradców będzie więcej niż pracowników. Zapytaliśmy np. gdzie jest doradca ds. współpracy ze związkami zawodowymi. Czy po tym, jak dostał nowy samochód służbowy nie

widzi już sensu pokazywania się w pracy, nawet na spotkaniach ze stroną społeczną w najważniejszej dla pracowników kwestii - chyba do takich celów został zatrudniony?

Zapytaliśmy też, czy w obliczu trudnej sytuacji Grupy prawdą jest, że Zarząd Enea S.A. podniósł sobie ochronę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za podejmowane decyzje. W końcu Ostrołęka to jedna wielka wtopa i jesteśmy ciekawi, czy potrzeby zarządu w tej kwestii były ważniejsze niż realne wyrównanie wynagrodzeń do rozpędzającej się w kraju drożyzny.

Prezes Piętka zakłopotany nie potrafił odpowiedzieć na nasze pytania, poprosił o ich sformułowanie na piśmie, co oczywiście uczynimy jako aktywny i świadomy akcjonariusz.

Strony uzgodniły kolejne spotkanie na dzień 26 lutego 2020 roku. Co ono przyniesie? Podpowiadamy, jest jeszcze marzec, maj, czerwiec, wrzesień, październik i listopad. Takie warianty zostały pracodawcy.